

**TATARKIEWICZ WŁADYSŁAW** – estetyk, etyk, historyk filozofii i sztuki, ur. 3 IV 1886 w Warszawie, zm. 4 IV 1980 tamże.

Studiował prawo na UW (1903–1905), antropologię i zoologię w Zurychu (1905), filozofię na uniwersytetach w Berlinie i Marburgu (1905–1910) oraz w Collège de France w Paryżu (1911–1912). W 1910 obronił w Marburgu pracę doktorską pt. *Die Disposition der aristotelischen Prinzipien*. Jego nauczycielami w Polsce byli L. Krzywicki, K. Twardowski, A. Mahrburg, W. Weryho, w Berlinie G. Simmel, w Marburgu H. Cohen i P. Natorp, w Paryżu H. Bergson i P. Janet. W 1915 objął jedną z dwóch katedr filozofii na UW (kierownikiem drugiej został J. Łukasiewicz), następnie kierował Katedrą Filozofii na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (1919–1921), Katedrą Estetyki i Najnowszej Historii Sztuki na Uniwersytecie Poznańskim (1921–1923); od 1923 do 1961 pracował na UW. Podczas II wojny światowej brał udział w tajnym nauczaniu (1939–1944). W 1949 władze komunistyczne wydały mu zakaz wykładania (do 1956). Wykładał w USA (Berkeley 1967–1968) i Szwajcarii (Lozanna 1974). Był członkiem siedemnastu towarzystw naukowych, uczestniczył w Międzynarodowych Kongresach Estetyków: w Paryżu (1937), Wenecji (1956), Atenach (1960), Amsterdamie (1964), Uppsali (1968), Bukareszcie (1972), Darmstadt (1976). Otrzymał wiele odznaczeń i nagród, m.in. doktoraty h.c. UJ (1968) i KUL (1976). Był wybitnym humanistą XX w., nauczycielem pokoleń Polaków.

Dzieła T.: *O bezwzględności dobra* (Wwa 1919); *Pięć studiów o Łazienkach Stanisława Augusta* (Lw 1925); *Historia filozofii* (I–II, Lw 1931, Wwa 2005<sup>22</sup>, III, Kr 1950, Wwa 2005<sup>19</sup>); *O szczęściu* (Kr 1947, Wwa 2003<sup>10</sup>); *Skupienie i marzenie. Studia z zakresu estetyki* (Kr 1951); *Historia estetyki* (I–III, Wr 1960–1967, Wwa 2009<sup>3</sup>); *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku. Architektura, rzeźba* (Wwa 1966); *Między oświeceniem a mesjanizmem, w: Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, Wwa 1970, VII–XXXII); *Pisma zebrane* (I–II, Wwa 1971–1972, I: *Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne*, II: *Droga przez estetykę*); *Dzieje sześciu pojęć* (Wwa 1975, 2005<sup>5</sup>); *O doskonałości* (Wwa 1976); *Parerga* (Wwa 1978); *Wspomnienia* (z żoną Teresą, Wwa 1979). Pośmiertnie wydano: *O filozofii i sztuce* (Wwa 1986); *Dobro i oczywistość. Pisma etyczne* (Lb 1989); *Pisma z etyki i teorii szczęścia*

(Wr 1992); *Wybór pism estetycznych* (Kr 2004); *Szkoła marburska i jej idealizm* (Kęty 2010).

AKSJOLOGIA I ETYKA. Swoje badania T. koncentrował na teorii szczęścia oraz na teorii wartości i wartościowania, głównie w kontekście sporów obiektywizmu z subiektywizmem i absolutyzmu z relatywizmem.

Problematykę teorii wartości podejmował w pracach: *Rozwój w sztuce* (w: *Świat i człowiek*, Wwa 1913, IV 228–281); *Spór obiektywizmu z subiektywizmem w estetyce* (w: *Szkice filozoficzne. Romanowi Ingardenowi w darze*, Wwa 1964, 423–444); *Pojęcie wartości, czyli co historyk filozofii ma do zakomunikowania historykowi sztuki* (w: tenże, *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, 75–81); *O bezwzględności dobra*.

Nie ograniczał się do historycznego przeglądu stanowisk, lecz pokazywał proces ich kształtowania się i na tym tle osadzał własne rozstrzygnięcia zagadnienia wartości. Określił kilka typów wartości, nie podając jej definicji: stwierdził, że termin „wartość” bywa używany bądź na oznaczenie własności rzeczy, bądź na oznaczenie samej rzeczy posiadającej tę własność; sugerował, by wyraz „wartość” zarezerwować dla własności, samą zaś rzecz, mającą tę własność, nazywać „dobrem”. Wartości dzielił na własne i pochodne oraz na właściwe tylko ludziom i właściwe tylko rzeczom. Wartościami własnymi są takie wartości, które rzeczy zawdzięczają sobie samym (np. wartość obrazu lub zdrowego organizmu), wartości pochodne natomiast są „zapożyczone” od innych rzeczy. Wartość estetyczna jest wartością własną, a od innych wartości własnych różni się tym, że jest właściwa nie tylko ludziom, lecz także rzeczom. Inne własności własne (poznawcze, moralne czy hedoniczne) są właściwe wyłącznie ludziom. Nawet wtedy jednak, gdy wartość estetyczna jest wartością rzeczy, ludzie mają w niej swój udział, polegający na tym, że wartość tę oceniają, a po części także tworzą.

T. zbudował typologię sądów wartościujących w etyce, odróżniając sąd o dobru (o bezwzględnej wartości danego czynu) od sądów o słuszności (skutek czynu), szlachetności (intencja czynu) i zasłudze (wysiłek przy spełnianiu czynu).

Wyróżniał dwie grupy teorii o wartościach: 1) teorie maksymalistyczne, głoszące obiektywność i bezwzględność wartości; 2) teorie minimalistyczne,

do których zaliczał subiektywizm, relatywizm, socjologizm, historyzm, konwencjonalizm oraz sceptycyzm i nominalizm.

W sporach między obiektywizmem a subiektywizmem aksjologicznym początkowo opowiedział się po stronie obiektywizmu (*Rozwój w sztuce* oraz *O bezwzględności dobra*). Stwierdzał, że wartości estetyczne oraz etyczne są obiektywne: ani podmiot doznający, ani środowisko społeczne i warunki historyczne nie tworzą wartości, lecz jedynie aktualizują istniejące wartości; warunki historyczne decydują tylko o tym, które z istniejących wartości wysuwane są na plan pierwszy. Również podmiot potrzebny jest tylko po to, by stwierdzić i zaktualizować wartości. Oczywiście wartości estetyczne są tworzone przez artystę, ale od momentu powstania dzieła sztuki i jego wartość istnieją dla swych odbiorców obiektywnie. T. nie wyjaśniał, co jest źródłem wartości estetycznych niezwiązanych ze sztuką i jak należy rozumieć ich obiektywność. Bronił przekonania o obiektywności wartości, uznając subiektywizm za teorię fałszywą.

Subiektywizmu estetycznego nie zaakceptował, ale też radykalny obiektywizm estetyczny uznał za rozwiązanie jednostronne. Był zwolennikiem stanowisk umiarkowanych: w pracy *Pojęcie wartości* [...] przeciwstawiał się argumentom subiektywistów i skrajnych relatywistów, powołujących się na notoryczną rozbieżność ocen i sądów wartościujących. Przyznawał, że różne epoki, środowiska i jednostki rozmaicie oceniają sztukę, uważał jednak, że fakt ten nie jest dostatecznym uzasadnieniem subiektywizmu i relatywizmu. Wysunął 2 kontrargumenty: a) sądy: „uważam coś za wartościowe” lub „ktoś uważa coś za wartościowe”, a nawet „wszyscy uważają coś za wartościowe” – nie są sędami wartościującymi, lecz sędami stwierdzającymi fakty, a mianowicie, że ten czy ów uważa to czy tamto za wartościowe; b) „Sądy te nie tylko nie są z wartościującymi identyczne, ale sądy wartościujące z nich nie wynikają. I dlatego nie można ich rozbieżności uważać za argument na rzecz subiektywizmu czy relatywizmu. One tylko usposabiają do subiektywizmu i relatywizmu. Stąd, że ktoś czy choćby wszyscy mają własność  $x$  za wartość, nie wynika, by rzeczywiście nią była; a także może być ona wartością, choć ktoś temu zaprzecza. [...] nie wszyscy wszystkie wartości odczuwają i rozumieją, są wartości nie uświadamiane i nie doceniane” (tamże, 78). T. nie

widział jednak możliwości wyprowadzenia zdań o wartościach ze zdań o faktach – był w tej kwestii antynaturalistą.

Przyznawał, że subiektywiści i obiektywiści dysponują argumentami w obronie swych poglądów, a tym samym ujawnił swoje sympatie wobec rozwiązań kompromisowych. W ich obronie wysunął kilka argumentów: 1) nie zaprzeczając, że oceny ludzkie nie są powszechne, można wskazywać na to, że niektóre są niemal powszechne, że powracają stale, są potwierdzone przez historię (historia dowodzi np. trwałej wartości klasycznych rzeźb i świątyń gr., a pośrednio tego, że sama klasycyzacja jest nieprzemijającą wartością; 2) nie zaprzeczając, że oceny ludzkie przyznają rzeczom wartość tylko o tyle, o ile zaspokajają jakieś potrzeby, można jednak wskazać, że niektóre potrzeby są konieczne; 3) swoistość wartości zjawisk przyrodniczych polega m.in. na tym, że są przedmiotami czyjś doświadczenia, że zawierają to, co F. Znaniecki nazywał współczynnikiem humanistycznym. Są takie, jakimi je widzą ludzie, którzy je wybierali lub z nich korzystają. Gdyby nawet „współczynnik humanistyczny” uznać za subiektywny, to jednak nie czyni on zjawiska całkowicie subiektywnym. Wartość może być obiektywna nawet wtedy, gdyby w jakiejś sytuacji nie miała zastosowania, a nawet gdyby w pewnych przypadkach miała skutki ujemne.

O ile w teorii wartości etycznych T. pozostał obiektywistą i absolutystą (choć w teorii szczęścia uwzględniał czynniki subiektywne), o tyle w kwestii wartości estetycznych skłaniał się u schyłku życia ku relacjonizmowi jako stanowisku pośredniemu między obiektywizmem a subiektywizmem.

Najobszerniejszą pracą T. z zakresu aksjologii jest pisana w czasie okupacji niem. książka *O szczęściu*. Dostrzegając powszechność dążenia do szczęścia, podkreślał różnorodność jego pojmowania. Wyróżnił 4 zasadnicze rozumienia szczęścia: 1) jako pomyślne wydarzenie (np. wygrana na loterii); 2) jako intensywna radość, stan upojenia, błogości; 3) jako swoista doskonałość (eudajmonia), polegająca na posiadaniu najwyższych dóbr; 4) jako pełne, trwałe i uzasadnione zadowolenie z życia wziętego w całości. Pierwsze 3 rozumienia mają swoje synonimy: „pomyślność” (lub powodzenie), „wielka radość” i „eudajmonia”, czwarte zaś nie ma synonimu i to jest właśnie szczęście sensu stricto. T. zestawiał szczęście z przyjemnością i doskonałością, uznając, że doskonały jest człowiek posiadający największe dobra, niezależnie

od tego, czy doznaje z ich powodu zadowolenia; szczęśliwy zaś jest ten, kto doznaje zadowolenia z życia, niezależnie od tego, jakim dobrem je zawdzięcza. Natomiast szczęście i przyjemność, które zwykle się wiążą ze sobą, są w luźnym wzajemnym związku. Mimo deklarowanego obiektywizmu i absolutyzmu aksjologicznego, w swojej teorii szczęścia T. podkreślał ważność czynnika subiektywnego, jakim jest poczucie szczęścia.

ESTETYKA. T. zadeklarował się jako zwolennik pluralizmu estetycznego. nie jest możliwe zbudowanie jednego, powszechnie obowiązującego systemu wartości estetycznych (*Rozwój w sztuce*). Wielorakość form artystycznych i wartości estetycznych, różnorodność systemów wartości skłania wielu teoretyków do przyjęcia koncepcji relatywistycznych lub subiektywistycznych. T. nie akceptował tych koncepcji, uznając że wartości nie są ani subiektywne, ani względne, jest ich natomiast wiele. Poczucie ich względności wynika stąd, że nie zawsze i nie wszędzie wszystkie z nich są aktualizowane.

Pluralizm estetyczny stał się istotnym wyznacznikiem estetyki T. Początkowo przekonanie o pluralizmie wartości estetycznych łączył z obroną ich obiektywności i bezwzględności, w okresie późniejszym – z relacjonalizmem i umiarkowanym relatywizmem. Do koncepcji pluralizmu estetycznego wrócił w szkicu *Postawa estetyczna, literacka i poetycka* (SPAU 38 (1933) nr 5, 3–7, oraz w: *Wybór pism estetycznych*, 181–187), gdzie twierdził, że zawodność wszystkich dotychczasowych teorii estetycznych wynika głównie z wadliwości pojęć, którymi operują. Zawiodła nie tylko teoria przedmiotu estetycznego, lecz także teorie przeżyć estetycznych. Pojęcie „przeżycia estetycznego” okazało się równie nieokreślone, obejmując 3 różne klasy przeżyć.

Najbardziej elementarne jest przeżycie, którego doznajemy podczas kontemplacji wyglądu konkretnych przedmiotów i w którym dominuje czynnik zmysłowy. Właśnie dla tego typu przeżyć zarezerwował T. nazwę „przeżycie estetyczne”, w odróżnieniu od „przeżycia literackiego”, gdzie istotną rolę pełni intelekt, oraz od emocjonalnie zabarwionego „przeżycia poetyckiego”. Przeżycia typu literackiego wywoływane są najczęściej przez powieści, które pobudzają do refleksji i pomagają zrozumieć świat i ludzi; podobnie działają poezja epicka, a nawet poezja liryczna, teatr oraz dzieła sztuk plastycznych. Przeżycia poetyckie są najbardziej osobiste, subiektywne i emocjonalne,

doznajemy ich głównie wobec poezji lirycznej oraz utworów muzycznych, ale także dzieł malarskich, a czasem wobec widoków przyrody. Te 3 rodzaje przeżyć są różne, choć noszą tę samą nazwę. W pierwszym z nich zasadniczą rolę gra czynnik zmysłowy, w drugim umysłowy, a w trzecim wyobraźniowy i uczuciowy. Tylko pierwsze mają wyraźnie charakter kontemplacyjny, tylko w nich źródłem upodobania jest wygląd rzeczy, w drugich raczej uwydatnienie węzłów życia, w trzecim – ekspresja własnego życia wewnętrznego (tamże, 185). Odmienność tych typów przeżyć spowodowana jest odmiennością wzbudzających je przedmiotów estetycznych, tj. odrębnością różnych rodzajów sztuki. Analogicznych rozróżnień powinno się dokonać w określeniu postawy estetycznej: estetyczna, poetycka i literacka, a także w teorii przedmiotów estetycznych i wartości estetycznych.

W rozprawie *Ekspresja i sztuka* (Estetyka 3 (1962), 45–61, oraz w: *Droga przez estetykę*, 112–136) przedstawił T. dwie nowożytne koncepcje sztuki oraz wznowienie starego sporu między spirytualizmem a sensualizmem estetycznym, tj. teorię estetyki ekspresji (B. Croce), wg której sztuka jest po to, by wyrażać uczucia, i estetykę kontemplacji: sztuka jest po to, by była oglądana, piękno zaś dotyczy tego, co zewnętrzne. T. zajął stanowisko pośrednie między tamtymi, przyjmując, że istnieje zarówno piękno ekspresji, jak i piękno samej formy (tamże, 135).

Efektom pluralizmu estetycznego jest tzw. alternatywna definicja sztuki i dzieła sztuki: „[...] dzieło sztuki jest odtworzeniem rzeczy, bądź konstrukcją form, bądź wyrażaniem przeżyć, jednak tylko takim odtwarzaniem, taką konstrukcją, takim wyrazem, jakie są zdolne zachwycać bądź wzruszać, bądź wstrząsać” (*Definicja sztuki*, w: *Droga przez estetykę*, 35–36).

T. był przekonany, że piękno występuje w różnych postaciach, gdyż rzeczy do siebie niepodobne mogą być równie piękne, a dzieło sztuki z różnych względów może być uznawane za wartościowe estetycznie.

HISTORIA SZTUKI I ESTETYKI. Od początku swojej pracy badawczej prowadził T. badania nad dziejami sztuki. Osobno badał filozofię i sztukę, a w badanych przez siebie dziełach sztuki nie szukał filozofii w nich zawartej. Przedmiotem jego badań była pol. architektura i rzeźba XVII–XIX w. i ich związki ze sztuką innych krajów.

W przedmowie do studiów z estetyki *Skupienie i marzenie* stwierdził, że estetykę uważa za swoje właściwe zadanie naukowe i swój cel, do którego szedł dwiema drogami: przez filozofię i przez historię sztuki (*Historia estetyki* oraz *Dzieje sześciu pojęć* są tego świadectwem). W dziedzinie historii estetyki osiągnięciem T. jest poszerzenie jej zakresu i uwzględnienie estetyki implicite.

R. Zimmermann i B. Bosanquet, najwybitniejsi historycy estetyki w XIX w., w swoich pracach historycznych okres między III a XVII w. uznawali za rozległą lukę w dziejach estetyki. Autorzy: K. Gilbert i H. Kuhn estetyce starożytności poświęcili 4 rozdz., a średniowiecza – 2, w książce zawierającej 19 rozdz.; M. C. Beardsley w swojej historii estetyki średniowieczu i renesansowi poświęcił po 2 rozdz. W t. III *Historii estetyki* (pt. *Estetyka nowożytna*, Wwa 2009<sup>3</sup>, 589) T. stwierdził: „Zadaniem historii nie jest tylko znajdować, jakie kiedy rodziły się myśli nowe. Ale także stwierdzać, jakie myśli, dawne czy nowe, odpowiadały ludziom. Historia estetyki od XV po XVII wiek poucza, że estetyka klasyczna pociągała wówczas i zadowalała ogół artystów, poetów, krytyków, filozofów. Pociągała przez tyle wieków, mimo przemiany w ustroju społecznym, w kulturze materialnej, sztuce, poezji. Jest to fakt niemałej wagi”.

Taka postawa prowadzi do zacieśnienia związków estetyki filozoficznej z teoriami sztuki, a także z estetyką implicite, która – zdaniem T. – wyraża się w praktyce artystycznej i w smaku estetycznym epoki.

T. stwierdził, że zajmowanie się zarówno filozofią, jak i historią sztuki doprowadziło go do pluralistycznego rozumienia estetyki oraz do włączenia estetyki implikowanej. Uznał to za dwie koncepcje estetyki, które w szczególny sposób każą kształtować jej historię. Historyk estetyki może zajmować się praktyką artystyczną z co najmniej dwóch powodów. Może rozpatrywać tę praktykę jako przejaw myśli estetycznej – w braku odpowiedzi explicite, werbalnych. Po wtóre, może uznać za przedmiot badania integrację „teorii i praktyki”, wychodząc z założenia, że idee filozoficzne nigdy nie funkcjonują w oderwaniu od życia społecznego i artystycznego. Obejmując swym badaniem praktykę artystyczną, stwierdził: „Gdyby historyk estetyki czerpał swe informacje jedynie od uczonych estetyków, to nie odtworzyłyby w pełni tego, co w przeszłości wiedziano i sądzono o pięknie i sztuce. Musi je również czerpać od artystów, musi notować też myśli, które znalazły wyraz nie

w książkach naukowych, nie w piśmie, lecz w smaku, w *vox populi*”. Mamy tu rozróżnienie między estetyką *implicite* i *explicite*, wprowadzone nie tylko jako szczególny sposób poznania myśli filozoficznej niektórych epok, ale także jako wzbogacenie i uzupełnienie obrazu ukształtowanego przez estetykę *explicite*. T. uważał, że tylko starożytna Grecja i częściowo renesans mogły się wykazać pełną harmonią między estetyką *implicite* i *explicite*. W średniowieczu, w XII i zwł. XIII w. dominacja filozoficznej estetyki sformułowanej *explicite* natrafiła na opór praktyki estetycznej. Podobną niezgodność odkrył w XVII w., kiedy to nawet artyści baroku, jak Rubens czy Bernini, uznawali klasyczną teorię sztuki, ale w praktyce kierowali się zupełnie innymi zasadami.

HISTORIA FILOZOFII. Największe znaczenie w kształtowaniu kultury filozoficznej, a nawet w kształtowaniu kultury pol. XX w. w ogóle odegrała jego *Historia filozofii*. Nie jest to historia filozofów ani heglowska historia idei, ani historia walki materializmu z idealizmem (czego oczekiwali od historii filozofii marksiści). T. obiektywnie i ze zrozumieniem przedstawił obraz rozwoju filozofii europejskiej, oddał jej różnorodność i bogactwo. Cel historii filozofii, podobnie jak estetyki, upatrywał w porządkowaniu pojęć.

*Charisteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze Władysławowi T. w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wwa 1960; S. Morawski, *T. Opus magnum*, SF 5 (1961) nr 3, 185–199; J. Pelc, *Uwagi o historii estetyki Władysława T.*, Estetyka 2 (1961), 277–290; A. Shields, *Czy istnieje estetyka implicite?* (tłum. W. Kalinowski), tamże, 17–24; M. Jaworski, *Władysław T.*, Wwa 1975; J. Białostocki, *Władysław T. jako historyk sztuki*, SF 20 (1976) nr 4, 27–33; A. Kuczyńska, *Władysław T. jako historyk estetyki*, tamże, 93–100; J. Pelc, *Władysław T. – filozof najwyższych wartości*, tamże, 87–91; B. Suchodolski, *Władysław T. jako historyk filozofii*, tamże, 165–170; R. Wiśniewski, *Podstawy teorii wartości estetycznych W. T.*, SE 16 (1979), 151–171; P. Skubiszewski, *Władysław T. – historyk sztuki*, Więź 23 (1980) nr 6, 55–65; J. Dąmbaska, *Charakterystyka filozoficznej twórczości Władysława T.*, SF 25 (1981) nr 1, 5–10; M. Gołaszewska, *Władysław T. – wielki humanista naszych czasów*, tamże, nr 4, 55–61; J. Pelc, *T. – humanista*, tamże, nr 1, 11–22; J. J. Jadacki, *Rozdział z historii filozofii polskiej: Władysław T.*, SF 30 (1986) nr 12, 179–194; *Estetyka pluralistyczna. Sympozjum w setną rocznicę urodzin Władysława T.*,



Wwa 1989; B. Dziemidok, *Sztuka, emocje, wartości*, Wwa 1992; A. Książek, *Piękno a sztuka. Studium poglądów estetycznych Władysława T.*, Wwa 1994; B. Dziemidok, *Władysław T. (1886–1980) and His Aesthetics*, *Aesthetics* (Tok) 7 (1996), 1–10; R. Wysokiński, *Władysław T. w: Polska filozofia powojenna*, Wwa 2001, II 341–342; A. Kuczyńska, *Estetyka i ludzie*, w: W. Tatarkiewicz, *Wybór pism estetycznych*, Kr 2004, VII–LIII; Cz. Głombik, *Obecność filozofa. Studia historycznofilozoficzne o Władysławie T.*, Ka 2005; *Art Transforming Life. On Władysław T. Aesthetics*, Wwa 2006; A. Książek, *Tatarkiewicz*, Wwa 2010; P. Parszutowicz, *T. i szkoła marburska*, w: W. Tatarkiewicz, *Szkoła marburska i jej idealizm*, Kęty 2010, 5–22.

*Bohdan Dziemidok*